

REJESTR DOTYCZY:

BIRECKI Tadeusz

s/c i

z d.

* 12 pazdz. 1894

w. Pantalowice, pow. prze-

..... w

POLSKA

worski

kraj:

10 listopada 1966

Londynie

+ w

UK

kraj:

w Brighton

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

206 / 66

Nota zamieszczona:

w tomie I

czesci pierwsza

I n d e k s

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.:

znak rozpoznawczy

U w a g i:

ppor.rez.zand.

Nota:

Przypisy:

/127/ dzieci w Polsce
184

Źródła i bibliografia:

Dziennik Polski 15.11.66 - nekrolog/żona,dzieci
w Polsce/

Gazeta Niedziela 1.12.68 "SP Tadeusz Birecki"
M. Tarnawskiej

Wiadomosci nr 1092 z 19.3.67 "Typograf Wojska
Polskiego" ks. Kamil Kantak

Rocz.Ofic.rezerw 1934.262.886 ppor.rez. p. /# 12.
10.1894/

znak rozpoznawczy

18/15.XI.66/

22/1.XII.68/

50/ nr 1092. 19.III. 67

121/34/

15. XI 66

S. † P.

TADEUSZ BIRECKI

sekretarz generalny Marianum, redaktor, wydawca, założyciel Koła Religijno-Rycerskiego i Instytutu Marianum, założyciel i komendant Szkoły Policyjnej w Wilnie, dca Zandarmerii I Brygady Legionów, potężny pionier ruchu mariologicznego, Boży Człowiek i niezawodny Przyjaciel zmarł 10 listopada 1966 w Londynie. Pogrzeb we środę 16 listopada 1966 o godz. 11 z kościoła św. Józefa, Elm Grove, Brighton na cmentarz katolicki Brighton.

Pograżeni w żalobie

ŻONA, DZIECI i KREWNI w Kraju

INSTYTUT MARIANUM i KS. T. WOJTAS

6286

Ś.p. TADEUSZ BIRECKI

Mijają dwa lata od śmierci Tadeusza Bireckiego. Skromniutka mogilka — a raczej tabliczka położona na płaskiej darni — stanowi logiczne zamknięcie, niejako symbol tego życia, tak bardzo franciszkańskiego w swoim charakterze ofiarności, prostoty i wyrzeczenia się niejednokrotnie po granice ubóstwa, a także w swojej radosnej służbie Najśw. Maryi Pannie, Niepokalanej, zwycięskiej Hetmance, Królowej Polski.

Historia T. Bireckiego warta jest przypomnienia. Jego osoba zawsze będzie się wiązała z powstałym na wychodźstwie kultem Matki Boskiej Kozielskiej, kultem bardzo rodzimie polskim i głęboko powiązanym z naszą tradycją Maryną. Birecki był jego głównym inicjatorem, a później najwinniejszym, niezmordowanym stróżem.

Jak sama nazwa kultu dowodzi, powstał on w Kozielsku, gdzie w czasie ostatniej wojny nasze wojsko, uprzednio internowane na Litwie i Łotwie, zostało przewiezionym i zgrupowanym po zajęciu tych terenów przez bolszewików. Zamysł zrobienia wizerunku Matki Bożej powstał wśród członków Koła Religijno-Rycerskiego, założonego z inicjatywy T. Bireckiego jeszcze w Kalwarii na Litwie. Koło owo miało na celu szerzenie wśród wojska idei rycerstwa maryjnego. Z Matką Boską jako Hetmanką członkowie Koła chcieli służyć rycerską służbą narodowi, a wywalczywszy mu z powrotem wolność, pomagać w przeprowadzeniu sprawiedliwości społecznej i myśli nie spełnionych dotąd słów króla Jana Kazimierza.

Życie szybko wykazało przeżność świeżo powstałego Koła; jego członkowie zdążyli zorganizować dla obozu w Kozielsku pełne życie religijne — oczywiście tajne — a ponadto opracować projekt wizerunku Patronki Koła — Matki Boskiej Zwycięskiej. Na koncepcję obrazu złożyła się postać i oblicze Madonny z obrazu Ostrobramskiego, w której rozłożonych rękach miało spocząć Dzieciątko tak, jak jest Ono wyobrażone na obrazie Żyrowickim, którego kopię znaleźli więźniowie w jednej ze starych cerkwi Kozielska, zamienionej na magazyn. Zaprojektowany wizerunek Madonny wykonali dwaj artyści znajdujący się wśród jeńców w obozie: M. Siemiradzki — obraz olejny, T. Zieliński — płaskorzeźbę. Cała ta działalność była również tajna.

Uczestnicy ówczesnych zajęć, potwierdzają zgodnie, że duszą owych wszystkich poczyną był T. Birecki. Dlatego też pozostał on do końca życia głęboko zaangażowany we wszelkich poczynaniach Koła Religijno-Rycerskiego i nadal służył wiernie kultowi Madonny, który się w wyniku powstania tych dwóch obrazów za jakąś szczególną łaską Bożą narodził.

T. Birecki pochodził z podgórskiej wsi Pantalowice w województwie rzeszowskim, gdzie kult Najśw. Panny był bardzo żywy. Widać, otoczona dokoła — niby wiankiem — cudownymi sanktu-

ariami Maryjnymi, miała i swój własny, łaskami słynący obraz Matki Bożej, który spalił się w czasie pożaru kościoła już za życia Bireckiego. Birecki wyniósł więc ze swych stron rodzinnych gorącą miłość do Bogarodzicy. Ugruntowała się ona ostatecznie, gdy zapadłszy w dzieciństwie na ciężką chorobę, został cudem uchroniony za pośrednictwem Matki Boskiej przed grożącą mu ślepotą, a w wyniku tego ofiarowany przez ojca na szczególną Jej służbę. Dzieciństwo i wczesna młodość miały zasadnicze znaczenie w duchowej formacji Bireckiego, toteż przez całe życie pozostał on związany silnym uczuciem ze swoimi stronami rodzinnymi, choć osiedlił się w Wilnie, do którego również gorąco się przywiązał.

Wilno zafascynowało i wciągnęło T. Bireckiego w orbitę swego życia religijno-społecznego. Tu odbył studia uniwersyteckie, ożenił się i tu zrealizował ostatecznie dawny projekt instytutu Maryjnego, poświęconego pogłębianiu czci do Matki Najśw. w oparciu o znajomość dawnych polskich kultów, polskiej tradycji i obyczajów — oraz pracy nad uczynieniem z Polski królestwa Maryi w myśl słów Jana Kazimierza. Instytut, przybrawszy miano „Instytutu Marianum”, rozwijał się pięknie pod życzliwym protektorem arcybiskupa Jędrzejowskiego, a przy wydatnej pomocy katolickiej inteligencji Wilna. Miał swój dom, drukarnię, zgromadzenie żeńskie, swoich księży, bursę dla młodzieży i prowadził szereg akcji społeczno-religijnych.

Po wybuchu wojny w 1939 r. T. Birecki, internowany z wojskiem w Kalwarii na Litwie, podjął nową inicjatywę w ramach „Instytutu Marianum”. A mianowicie założył w obozie wyżej wymienione Koło Religijno-Rycerskie. Koło to prowadziło dalej swoją pracę po przewiezieniu więźniów do Kozielska, gdzie jak już wspominałam, powstały oba obrazy Matki Boskiej Zwycięskiej. Po wyzwoleniu z niewoli bolszewickiej Koło pracowało dalej i posiada szczególnie piękną kartę wojenną. Przetrwało ono po dzień dzisiejszy.

Nie był to jednak bynajmniej koniec działalności T. Bireckiego. W ramach tego samego „Instytutu Marianum” organizował on jako jego sekretarz generalny szereg kolegiów (kolegium jest to organizacyjna forma stowarzyszenia instytutu); pierwsze w Jerozolimie, działające tam w w Brighton i w Penrhos. Z tych kolegiów najbardziej wszechstronnie rozwinęło się kolegium w Jerozolimskie, działające tam w czasie wojny, kiedy w Ziemi Świętej stacjonowało wojsko polskie, a przy nim gromadziły się liczne rzesze uchodźcze. Kolegium w Penrhos zaznaczyło się przede wszystkim wznowieniem przedwojennego periodyku Instytutu — „Marianum w służbie”, które wychodzi do tej pory i ma szeroki krąg czytelników we wszystkich częściach świata.

Kolegia Mariana prowadziły bardzo różnorodną akcję: organizowały różnego rodzaju modlitwy (nowenny, nabożeństwa za dusze poległych i w czystcu cierpiące), uroczystości religijne i rekolek-

cje; ponadto podejmowały także akcje społeczne jak np. kurs kroju i szycia dla kobiet oraz kurs zecerski dla drukarzy w Jerozolimie. Do tego dochodziła ożywiająca akcja wydawnicza, która aczkolwiek ograniczała się przeważnie do wydawnictw drobniejszych: jednodiówek, broszur, modlitw czy obrazków — zaspakajała jednak w dużym stopniu ówczesne potrzeby uchodźcze głównie w zakresie kultu Maryjnego, w czym na czoło wysunęło się popularyzowanie kultu Matki Boskiej Kozielskiej.

Sam Birecki ponadto — czy w drukarni wojska polskiego, czy bp. polowego J.E. J. Gawliny, — opracowywał poważniejsze wydawnictwa religijne jak Mszał Rzymski.

Snulo się to jego życie praco- wicie od jednego osiągnięcia po następne, powoli, systematycznie i z uporem dodając coraz to nowe przyczynki, służące szerzeniu kultu Najśw. Maryi Panny, od danego Jej na służbę z dobrowolnego wyboru.

A temu, kto miałby jakiegokolwiek wątpliwości, że miłość do Bogarodzicy przesłoniła Bireckiemu Jej Syna, odpowiem, że było odwrotnie. Ona go do Niego prowadziła drogą najpewniejszą, prosto i bez odchylen. Ukochał Jezusa w łonie świętej Rodziny. Na Jej tle Bóg-Człowiek przemawiał do jego duszy najpewniej i najbardziej przekonująco.